Cena 15 gr. Tarnów, 29 kwietnia 1938 Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO. 415692 Nr 10.

Ostatnia Matura
według „starego systemu"

Rozpoczynające się już w obecnym czasie egzaminy maturalne mają specjalne znaczenie. Są to bowiem ostatnie egzaminy, oparte na dotychczasowym systemie. W roku przyszłym do egzaminu dojrzałości stanie pierwszy rocznik, który ukończył szkołę nowego typu — liceum.

Jak będzie wyglądała przyszła matura? Czy w ogóle ten system kończenia szkoły średniej zostanie utrzymany?

Oto pytania, na które odpowiedź musimy otrzymać jeszcze przed wakacjami, aby nauczyciele, którzy wykładać mają w drugiej klasie licealnej, mogli się odpowiednio przygotować do swej przyszłej pracy.

Ten okres wyczekiwania na decyzję władz oświatowych zostanie zapewne zużyty tak przez przeciwników, jak i przez zwolenników egzaminów dojrzałości na intensywną akcję propagandową. Pierwsi uważają maturę za nonsens, za niepotrzebne i niecelowe męczenie młodzieży. Drudzy — odnoszą się do niej pozytywnie, nie tylko dlatego, że w tej chwili nie ma lepszego sposobu sprawdzania zasobu wiedzy i rozwoju umysłowego, lecz także i z tego względu, że uważają ją za próbę odporności nerwowej i siły woli zdolności do opanowania nad sobą, do skupienia się, do walki o swoje miejsce w świecie.

Najbardziej ważkim argumentem, jakim szermują przeciwnicy matury, są częste załamania psychiczne, jakie przechodzą ci, którzy nie zdali egzaminu dojrzałości. Kilka wypadków samobójstw — oto najbardziej emocjonalne zarzuty, przemawiające — zdawałoby się — za zniesieniem matury.

Czy jednak w rzeczywistości argumenty te mają tak silną wymowę, jak sądzą ci, którzy nimi operują? Czy przyczyn tragedii, jakie przeżywają niektórzy maturzyści należy szukać w samej formie egzaminów, czy też zupełnie gdzie indziej?

Nauczyciele, a zwłaszcza rodzina ucznia żąda od niego bezwzględnego zdania egzaminu. Stawia mu to za punkt honoru. Zamiast uodporniać go nerwowo, denerwuje tylko ciągłym straszeniem i „naganianiem" do nauki. Ewentualne niepowodzenie wyolbrzymia się do rozmiarów klęski życiowej.

Nic dziwnego, że przy takim nastawieniu rodziców, „obcięcie się" jest uważane przez młodzież za straszne nieszczęście, którego „ogromu nie wytrzymują słabsze jednostki.

Jest zrozumiałe, że dla rodziny nie zdanie matury przez dziecko jest bardzo przykre, nie jest jednak nieszczęściem. Pociągnie ono tylko za sobą konieczność ponownego składania egzaminu, co wiąże się z nieprzyjemnym zwiększeniem kosztów, nie można jednak robić z tego tragedii, nie można tylko dlatego zwalczać matury. Zwłaszcza, że egzamin maturalny. to dla większości okazja do wielkiej radości, to triumf z pierwszego odniesionego zwycięstwa życiowego.

Egzamin maturalny winien być dla młodzieży

czymś w rodzaju — jeśli wolno użyć takiego porównania — zawodów sportowych. Na boisku odbywa się próba sprawności fizycznej. Nerwy i mięśnie są tam napięte do ostateczności. Radość nad pokonaniem przeciwników i samego siebie jest najpiękniejszą nagrodą za triumf. W auli szkolnej sprawdza się u ucznia umiejętności, opanowanie, inteligencję, zdolność skupiania się i pokonywania przeszkód. I gdyby egzamin ten wszyscy traktowali tak jak wielkie zawody sportowe, gdzie nie „umiera się ze strachu", nie mielibyśmy tyle urazów psychicznych i tragedyj z powodu niezdanej matury.

Życie współczesne to okres ciągłych walk, zmagań, ciągłych egzaminów. Żeby wyjść z niego zwycięsko trzeba być jednostką twardą, zahartowaną. Trzeba więc postawić sobie pytanie, czy dobrze byłoby ułatwiać młodzieży jej „pierwsze kroki"... Zawczasu przecież musi się ona zaprawiać do przyszłych trudów. Dlatego kasując egzaminy maturalne, wyrządzilibyśmy młodzieży raczej krzywdę, pozbawiając ją ostatniej i jedynej poważniejszej próby przed wejściem w życie.

Obecny egzamin maturalny jest o wiele łatwiejszy, niż w latach dawnych. Nie jest on już dzisiaj tak ciężką próbą, jak to miało wiejsce jeszcze kilkanaście lat temu. Kto wie, czy ta zmiana nie odbiła się także i na charakterze młodzieży.

Mówią, że matura jest złym sprawdzianem.
Może.
W tej chwili nie ma nic lepszego.
Załamują się na nim słabsze jednostki.
Cóż robić. Dziś w Polsce tylko silnych nam potrzeba. Dla nich właśnie jest matura, daje im radość pokonania trudności, zaprawia ich do walk życiowych.

Obecna wiosna

Uderza deszcz, śnieg, o szyby żałośnie smutnie,
Po niebie toczą się ciężkie, ołowiane chmury,
A za oknami wicher, dziwną pieśń bólu utnie
I w szalonym pląsie w pola leci, w góry...

Nie słyszy się nigdzie miłych ptasząt trele,
Ryku krów, śpiewu pastuszków nie usłyszy ucho,
Tylko dzień w dzień słychać zegary na kościele
wybijają godziny jakoś dziwnie, głucho...

Już miesiąc wiosny. Po szybach deszcz dzwoni [tak smutnie,
Nie widać słońca. kryją go ciężkie, bure chmury
Małe krzaki, smutne drzewiny chylą się okrutnie,
Pośród których hula wokoło zła siła wichury

Zawodzi nadzieje nasze, pora roku wiosna,
Zamiast słonecznej pogody, dnie dżdżystej zamieci
Choć stęskniona dusza marzy, że chwila radosna
Wreszcie nastanie i upragnione słonko zaświeci.

M. KNAPIK.

PROF. MARIAN ORŁOWICZ 10)

Ziemia Tarnowska

W walce o niepodległość 1863—1915
(Szkic historyczny)

Tarnów po powstaniu styczniowym 1863—1912.

Wtedy i u nas pod kierunkiem marszałka powiatowego r. dw. Jaśkiewicza i burmistrza Tertila zawrzała czynna praca narodowa. Rojno było i gwarno na zebraniach Powiatowego komitetu narodowego. Płynęły składki i dary znaczne, zarówno od osób prywatnych, jak i od instytucji, gminy miasta, Rady powiatowej, Kasy oszczędności i t. d.

„Pogoń" zaczęto wydawać codziennie, a w niej obok nadsyłanych wieści z wojny mieściły się sprawozdania z przygotowań legjonowych i ze składek na Skarb wojskowy polski, na Krzyż czerwony, i na rodziny żołnierzy.

W pracy tej widzieliśmy złączonych: Duchowieństwo i mieszczan, i urzędników i ludzi wolnych zawodów i włościan i obywatelstwo okoliczne — i nikogo wtedy nie dziwiło, że reprezentacje gminy i powiatu zapewniały pełne pobory i pełną troskę. rodzinom tych, co wyruszą w z armią i z legjonami.

I rosło serce na widok ćwiczeń młodzieży w „Sokole", „Gwieździe" i Czytelni im. „Kilińskiego", a w pracy tej koło organizacji i wyszkolenia szeregów, zasłużyli się niemało druhowie: dr. Bujalski, Zając, Styliński, Zarzycki i świeżo zgasły śp. Luderłowicz.

Na zawsze pozostaną w pamięci wzruszające chwile wymarszu, a osobliwie pożegnanie pierwszej partyj „dzieci tarnowskich", do których pod statuą N. M. Panny na pl. Katedralnym gorąco przemówili, burmistrz Tertil i ks. Dr. Lubelski. Wtedy po raz pierwszy odczuło i społeczeństwo i dzielna młodzież całą powagę czynu i grozę rzeczywistości.[1])

[1]) „Tarnów na przełomie dziejowym 1914-1915". Odbitka z kalendarza „Tarnowian" na r. 1916. Drukarnia Józefa Pisza w Tarnowie 1916 r. Należy tu zauważyć nieścisłe podanie daty zebrania się Drużyniaków ze Związkiem Strzeleckim t.j. 16 sierpnia 1914 podczas gdy w rzeczywistości manewr ten historyczny odbył się 3 sierpnia 1914 r.

Z życia Związków i Organizacyj

10-lecie Z.P.O.K. w Tarnowie. W pierwszych dniach kwietnia obchodziła organizacja Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Tarnowie, 10 lecie swego istnienia.

Organizacja ta, zaczątek swój powzięła z decyzji Marszałka Piłsudskiego aby kobiety miały prawo głosowania w Polsce. Było to w roku 1919.

Po dokonanych wyborach w roku 1927 w których wpływ i udział kobiet wszystkich stanów okazał się decydujący, zjazd sprawozdawczy „Demokratycznego Komitetu Wyborczego" zebranych kobiet, uchwalił jednogłośnie, powołanie do życia nowej organizacji kobiecej, któraby za cel miała prace wychowawcze kobiet polskich w duchu patriotycznym i obywatelskim, rozbudzenie uczuć altruizmu, umiejętności pracy zespołowej, wytrwałości w dążeniu do zamierzonych celów, karności, poszanowania praw rządzących organizacją i władz organizacyjnych, oraz poszerzanie wartości umysłowych

Początkowo organizacja ta nosiła nazwę: Praca Państwowo-Twórcza Kobiet Polskich, potem zmieniła nazwę na: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, stając do pracy dla Państwa, z zamiarem wydobycia ze społeczeństwa kobiecego jak najwięcej sił twórczych.

W r. 1928 związek ten ogarnia bez trudu całą Polskę. W tym samym roku w marcu powstaje też w Tarnowie.

Podwaliny ideowe i organizacyjne przez 10 lat swego istnienia, nie uległy żadnej zmianie. Udoskonaliły się tylko metody pracy, które dotarłszy do szerokich sfer kobiecych wyrwały je z bierności w życiu społecznem.

Prace dotąd podejmowane i przeprowadzane podzielić można na 3 fazy. Pierwsza z nich, łącznie z momentem instalowania organizacji na terenie Tarnowa, przez pierwszą prezesową p. Grabowiecką, jest to opieka nad dzieckiem.

Druga zaczyna się w roku 1932, trudna i wytężona a udekorowana dużymi rezultatami, objęła organizowanie wsi i tworzenie tam oddziałów o ideologii Z.P.O.K. W tym roku związek zostaje mianowany Zrzeszeniem Powiatowym. Obecnie posiada Związek oddziałów wiejsk. 11, więcej lub mniej czynnych.

Trzecia faza działalności Związku, zaczyna się wyłaniać teraz, momentem podjęcia przysposobienia kobiet na wsi do obrony kraju.

Przez cały ten czas, przewija się praca nad tworzeniem wśród członkiń świadomej i czynnej postawy obywatelskiego i aktywnego ustosunkowania się do najważniejszych zagadnień rzeczywistości polskiej, jak również praca propagandowa starannie prowadzona w sekcji prasowej, podpierająca wysiłki Związku. Uświadamiała ona z jednej strony świat polski w prasie lokalnej i zamiejscowej o poczynaniach organizacji z drugiej szerzyła ideologię i założenia związku, wśród interesowanych i postronnych.

Obchód 10 lecia w Tarnowie zgromadził w sali Rady powiatowej miejscowe członkinie, liczne reprezentantki oddziałów wiejskich, oraz przedstawicieli władz lokalnych.

Otworzyła i zagaiła uroczyste zebranie p. Rosieńska, obecna prezesowa, a ideowo sprawozdawczy przegląd pracy i jej pochód oraz założenia na przyszłość, przedstawiła zebranym p. W. Wojciechowska. W.

Poszedł zatem kwiat młodzieży na pierwszy bój, z Krakowa drogą na Michałowice. Słomniki, Miechów, Jędrzejów i Kielce.

Jednak odwrót armji Dankla we wrześniu 1914 r. zmusił Legjony do opuszczenia Kielc i przeniesienia się na prawy brzeg Wisły, drogą na Lisów, Chmielnik, Szydłów, Pacanów. Szczucin.

Już 19 września Komendant Piłsudski przeprawia się z Legjonami na stronę zajętą przez Moskali, rozpoczynając operacje celem powstrzymania posuwającej się armji Nowikowa ku Krakowowi.

Najważniejszym okresem, jest trzecia faza walk Pierwszej Brygady, idąca na Czarkową, Lichów, Ożarów, Błaziny aż pod Laski.

Począwszy od 17 października trwa odwrót Legjonów w kierunku linii Wierzbica—Brzechów—Krzywopłoty —Kraków, a to z tego względu, że wskutek cofania się wojsk niemiecko - austrjackich groziło naszemu wojsku zepnięcie w stronę Prus ku północy. W takiej sytuacji nie pozostawało nic innego Komendantowi Piłsudskiemu jak cofanie się w stronę Krakowa „aby rączej, jak pisze Wacław Sieroszewski, umrzeć u stóp starożytnej stolicy Polski, przebijając się z bagnetem w ręku przez oddziały Moskali, niż pozwolić się pędzić na obronę Berlina lub Wiednia". Pamiętne bohaterskie walki pod Krzywopłotami 19 XI 1914 kończą I okres kampanji legjonów w Królestwie, jest to zatem chrzest ogniowy polskiego wojska.

Nastąpi drugi okres „włóczęgi na podhalu" zakończony pamiętną bitwą pod Łowczówkiem, na ziemi tarnowskiej.

Na naszym terenie...
(22 grudnia — 25 grudnia 1914)

Okres walk legjonowych na podhalu był najcięższym z dotychczasowych kampanii, z dwóch względów; to jest terenu i pory zimowej. Te dwie okoliczności złożyły się na utrudnienie operacji wojennych, rozpoczętych przez Legjony w dniu 27 listopada 1914 r.

Po wydaniu rozkazu przez Komendanta Piłsudskiego w Krakowie, następuje odjazd oddziałów w kierunku n Suchą — Nowy Targ, gdzie odbywa się krótki odpoczynek a potem dalszy odmarsz na ćwiczenia przez Maniową Krościenko, Szczawnicę, Bukowinę, Poronin i z powrotem w kierunku do Nowego Targu.

C. d. n.

Z działalności L. M. K. w Tarnowie. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się w ubiegłym tygodniu w Tarnowie 3 dniowy kurs modelarstwa okrętowego dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych z udziałem 30 osób. Należy podkreślić, że był to pierwszy kurs z tego zakresu w okręgu krakowskim.

Kurs prowadzili z ramienia zarządu L. M. K. ppułk. Kwapniewski i prof. Bolek, a ponadto wykładowcami i instruktorami na kursie byli: por. Nakelny, mgr Orłowicz i p. Bossowski. Kurs poza wykładami z dziedziny teorii budowy okrętów obejmował również lekcje praktyczne i tak uczestnicy kursu wykonali z drzewa i tektury 5 modeli okrętów naszej marynarki handlowej, według dostarczonych im wzorów i pod kierunkiem pp. Instruktorów.

Podzieleni na kilka grup uczestnicy kursu cięli tekturę, strugali drzewo, piłowali, lepili wszyscy bez wyjątku z taką pilnością i zapałem, że naprawdę zasłużyli sobie rzetelnie na wyrazy szczerego uznania. Widząc ich pracę nabrałem przekonania, że nabyte na kursie wiadomości z dziedziny modelarstwa okrętowego napewno dobrze potrafią zużytkować wśród młodzieży, którą kształcą i wychowują, i że przysporzą L.M.K. nie jednego członka entuzjastę, a państwu wielu dobrych obywateli, rozumiejących korzyści, wynikające z dostępu do morza i rozmiłowanych w naszej marynarce handlowej i wojennej. w. h.

W Mościcach istnieje Oddział Z. S. przy którym powstał jeszcze w 1935 r. samodzielny Klub Motorowy. Klub liczył początkowo 14 członków, ilość ich jednak stale wzrastała i doszła obecnie do liczby 50 czł. Ruchliwy Zarząd Klubu rozwija ożywioną działalność na polu krzewienia sportu motorowego. Poza tym, że członkowie biorą rokrocznie udział w imprezach o charakterze sportowym, jak gonitwach za balonem, rajdach i t. p. urządził Klub dotychczas jeden kurs przeszkoleniowy teoretyczno praktyczny, który ukończyło 45 uczestników, a obecnie otwarto drugi z udziałem ponad 100 osób. Ponadto Zarząd w najbliższym czasie projektuje otwarcie dalszych 2 ch kursów szkoleniowych na terenie Tarnowa, z czego jeden dla Związku Strzeleckiego i jego sympatyków, a drugi dla młodzieży szkolnej.

Dnia 5 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Klubu Motorowego Z. S. z udziałem delegata okręgu krakowskiego Z. S. i delegata P. W. i W. F. por. Iwaszkiewicza celem wyboru nowych władz. Do Zarządu zostali wybrani: prezes p. T. Mazurek, wiceprezes p. Z. Soleski, sekretarz p. Falatowicz, skarbnik p. Widziszewski, gospodarz p. Pronobis oraz członkowie Zarządu p. p. Dymek i Trendota.

W dniu 24 bm. otwiera Klub Motorowy Z. S. sezon motorowy. Program otwarcia sezonu jest nast.: O godz. 8-mej nabożeństwo w kaplicy w Mościcach, po nabożeństwie poświęcenie maszyn i defilada w Mościcach i Tarwie, a następnie wyjazd do Glinika Mariampolskiego celem złożenia wizyty nowo formującej się tam Sekcji Motorowej Z. S. Klubu w Mościcach

Dnia 8 maja odbędą się zawody balonowe o puchar im. pułk. Wańkowicza. Przy tej okazji Klub Motorowy Z.S. w Mościcach urządza ogólno polski zjazd gwiaździsty samochodowo-motocyklowy. Zarząd Klubu spodziewa się bardzo licznego udziału automobilistów i motocyklistów polskich w powyższym zjeździe.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony Kraju P. W. K. w Tarnowie odbywa obecnie dokształcający trzydziestogodzinny kurs informacyjno organizacyjny. Kurs trwa dziesięć dni zrzędu, wykłady odbywają się w lokalu P. W. K, w gimn. św. Jadwigi, zajęcia praktyczne na strzelnicy.

Z ideologią organizacji, strukturą, jej historią, pracą społeczną, wojskową i państwową, z działalnością P.W.K. zagranicą zaznajomiła w sposób treściwy i zajmujący liczne słuchaczki-członkinie P.W.K., Komendantka Okręgu z Krakowa p. Świerkoszówna.

Dalszej części pracy na kursie podjęli się Kom. Obwodu P.W. i W.F. p. maj. Madej, instruktor LOPP. p. Kozdroń referent Kordys, prof. Romański, Kom. pow. P. W. p. Czaykowska i instruktorka Bajcarówna.

Wiadomości bieżące

Pomoc Zimowa. Na ostatnim posiedzeniu Pow. Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie, które odbyło się pod przewodnictwem W. Pana Starosty Syski w sali Rady Powiatowej, Przewodniczący Sekcji składali sprawozdania z działalności za ostatnie tygodnie. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że Sekcje wykonały szereg prac z dużym rezultatem.

Należy zarejestrować następujące prace: Sekcja finansowa wysłała jeszcze 876 upomnień, do tych którzy jeszcze swojego obowiązku nie spełnili: przygotowuje następną listę opornych dla opublikowania tejże na murach miasta. Sekcja rozdzielcza jeszcze rozpatrywała prośby o zasiłki. Za sprawozdania dowiadujemy się, że do tej pory ubyło zaledwie 43 osoby, a obecny stan pobierających zasiłki wynosi 919 osób. Na posiedzeniu uchwalono objąć Pomocą Zimową także i tych Bezrobotnych, którzy utracili zasiłki ustawowe a pracy jeszcze nie mają.

Sekcja opieki nad dziećmi złożyła sprawozdanie z akcji świątecznej. Jak wynika ze sprawozdania p. Dr. Goździewskiego akcją świąteczną objęto 2.730 dzieci. Każde dziecko otrzymało jako podarek świąteczny 75 dkg kiełbasy oraz 1 funtową bułkę świąteczną, wypieczoną na tłuszczu. Rodzice tych dzieci byli bardzo zadowoleni z tej akcji. Każde dziecko żydowskie otrzymało po kilogramie macy. Na pokrycie kosztów akcji świątecznej poszedł dochód ze zbiórki oraz dary ze strony: Cechu masarzy tarnowskich około 156 zł. Kongregacji Kupieckiej 49 zł. Cechu cukierników 49 zł. i szereg drobiazgów,

Sekcja Pomocy lekarskiej udzieliła w ostatnim czasie 219 porad, a od początku akcji 2.176 porad Bezrobotnym.

Sekcja imprezowa zorganizowała zbiórkę uliczną w dniu 2 kwietnia, która przyniosła 432 zł dochodu i wentę gospodarczą w dniu 10 kwietnia, z której dochód wynosi 220 zł. Za cały czas akcji Sekcja Imprezowa wpłaciła do kasy Komitetu jako dochód za imprezy 3.400 zł.

Mimo, że akcja Pomocy Zimowej zbliża się już ku końcowi, szereg Obywateli właścicieli nieruchomości nie wywiązało się ze swojego obowiązku, podając często przyczyny bardzo nie istotne.

Zimowe kolonie. W czasie tegorocznej zimy urządził Z. U. S. w porozumieniu z Państwowymi i Okręgowymi urzędami P. W. i W. F. szereg kolonii leczniczo wypoczynkowych w okolicach podgórskich dla 2.000 młodocianych pracowników i pracownic.

Celem kolonii było wzmocnienie i uodpornienie wyczerpanych i nadwyrężonych pracą młodych organizmów przez zorganizowanie wypoczynku w dobrych warunkach klimatycznych.

W program kolonii zimowych wchodziły rozrywk i zajęcia odpowiednie dla zdrowia uczestników, sporty zimowe dające hart i uodpornienie organizmu.

Z kolonii korzystali najbardziej potrzebujący poprawy zdrowia pracownicy, którzy w złych warunkach materialnych, przy wyczerpującej pracy zdrowie swe zrujnowali.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie na wyżej wspomniane kolonie wysłała w III turnusie od 7 II. — 19 II. b. r. osiem dziewcząt do Poronina i jedenastu chłopców do Szczyrka w IV turnusie, tj. od 21 II. br. do 5 III. br.

Kolonie spełniły swoje zadanie i cel swój osiągnęły, gdyż młodociani uczestnicy wrócili odmłodzeni fizycznie i moralnie pełni sił, zdolni do ciężkiej dalszej pracy, jaką mają przed sobą.

Kurs przysposobienia kupieckiego Staraniem Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, pod protektoratem p. starosty Syski i przy życzliwym poparciu dyr. Gładyszowskiego odbył się w Gimn. Kupieckim w Tarnowie 3 dniowy kurs przysposobienia kupieckiego z udziałem 60 osób. Wykłady prowadzili: Ks. dr J. Caliński pp. prof. Pałkówna, Jędralówna, Uruski, Stec, Krakowski i Furgo. Uczestnicy kursu odbyli ponadto dwutygodniową praktykę w sklepach kupców, należących do Kongregacji Kupieckiej Na zakończenie kursu wysłuchali uczestnicy bardzo ciekawego wykładu p. Szadzińskiego o organizacjach kupieckich na terenie naszego państwa i zwiedzili P.F.Z. A. w Mościcach.

W zakończeniu kursu wziął udział p. starosta Miecz. Syska, który przyrzekł kursistom poparcie przy zakładaniu nowych placówek handlowych i zachęcił ich do praktycznego wykorzystania nabytych na kursie wiadomości.

Kursiści rozjeżdżali się z głęboką wdzięcznością w sercach za bezinteresowną pracę pp. Profesorów.

Okręgowe Zakłady Elektryczne w Mościcach przystępują w najbliższych dniach do budowy wielkiej hali o szerokości 20 m. Będzie się w niej mieścić podstacja rozdzielcza prądu elektrycznego stacji rozdzielczej, która powstanie w Chorzelowie k. Mielca.

Prace nad budową sieci elektrycznej z Mościc do Cyranki pod Mielcem postępują szybko naprzód. Pracuje przy nich około 50 ludzi.

Wkrótce odbędzie się konferencja Zarządu Elektrowni w Mielcu z Zarządem Okręgowym Elektr. w Mościcach celem ostatecznego załatwienia sprawy dostarczania prądu elektrycznego do m. Mielca. Nowa linia będzie miała napięcie 35.000 volt

Balon „Mościce“ lądował w Czechosłowacji W ubiegłą niedzielę balon „Mościce“, którego załogę stanowili p. Kasprzak i inż. Łańcucki wylądował na terenie Czechosłowacji za Popradem naprzeciw wioski Milik. W poniedziałek wieczorem po załatwieniu formalności władze czeskie zwolniły naszych lotników.

Z Żabna donoszą:

Samobójstwo. W ubiegłym tygodniu odebrał sobie życie strzałem z karabinu w głowę st. posterunkowy P.P. Franciszek Szpara. Zmarły osierocił żonę i sześcioro dzieci. Powodem samobójstwa nieszaski rodzinne.

Spółdzielnia Mleczarska w Niecieczy które posiada filie w Żabnie, Otfinowie, Gorzycach, Żelichowie i Gręboszowie, urządziła Walne Zebranie swych członków w niedzielę dnia 24 b.m. Na Walne Zebranie przybyło około 300 członków, którzy jednogłośnie wybrali skład Rady Nadzorczej i Przewodniczącego Zarządu. Prezesem Rady Nadzorczej został wybrany por. Leon Filipowicz z Żabna, Przew. Zarządu p. Zygmunt Wrzosek z Niecieczy. Ponadto zebrani uchwalili zaciągnięcie pożyczki w Państwowym Banku Rolnym w wysokości 40.000 zł na budowę nowego domu Spółdzielni Mleczarskiej w Niecieczy ubezpieczenie krów członków i przeznaczyli 50 zł. dla Kasy Bezprocentowej w Otfinowie.

Prof. Józef Bobrowski

O zmianę polityki cukrowniczej

Dotychczasowa polityka cukrownicza kraju opiera się o ciężki przemysł cukrowniczy oraz o łatwy system opodatkowania tego przemysłu. Interesa rolnictwa pragnącego mieć w uprawie buraka dźwignię kultury rolnej, jakoteż najszerszych warstw ludności są zaledwo akcentowane. Od czasu do czasu jak tego wymaga polityka ciężkiego przemysłu cukrowniczego wystawia się na front — hasła rolnicze — szerokie warstwy ludności mają pociechę w haśle, że „cukier krzepi“ i tak płyną lata za latami... ciężki przemysł zbiera cały zysk — akcyza ma znakomicie ułatwioną robotę, a Bank Polski ponoć dewizy. Do krytyki techniki eksportu, protestów szerokich warstw, opłacają-

cych dumping cukrowy, przyzwyczaił się przemysł cukrowniczy tak, jak jego kierownicy do podagry, więc wszystko szłoby po dawnemu, gdyby nie życie, które jednak powoli, ale stale nowe koryta żłobi.

Dlatego też dzisiejszy rolnik, o ile sam nie jest w Radach Nadzorczych i Dyrekcjach cukrowni, nie godzi się ze stanowiskiem przemysłu cukrowniczego, który buraka traktuje jak każdy inny surowiec, zaś producenta buraka jak każdego innego murzyna, tylko chce widzieć w buraku dźwignię podciągającą jego gospodarstwo wzwyż, dochód z uprawy buraka chce widzieć u siebie w kieszeni, nie zaś u kapitalisty, który tak samo dobrze może handlować diamentami, jak akcjami linii komunikacyjnych, a nigdy produktem związanym na śmierć i życie z rolą, rolnictwem i najszerszymi warstwami kraju.

To też rolnik coraz częściej zaczyna przyglądać się stosunkom obecnym, panującym w cukrownictwie, stosunki te zaczyna krytykować i żądać słusznej zmiany.

Przyglądając się samej technice przemysłu cukrowniczego, zauważyć musi, że przemysł ten nie musi się tak potwornie rozbudowywać, jak to robi się obecnie. Argumenta panów techników cukrowniczych, na temat korzyści rozbudowy wielkiego centrum przemysłowego mają dużo racji. Bezsprzecznie koszta ścisłej przeróbki wypadają taniej, burak zebrany w cukrowni i przerabiany prędko, mniej traci na przechowaniu, na większą ilość rozkłada się administracja, łatwiej Bankowi cukrowniczemu operować. To są niezaprzeczalne argumenty i będziemy je stosować z całą bezwzględnością, da Bóg wnet, jak dostaniemy kolonie i prawdziwych czarnych murzynów. Obecnie jednak audiatur et altera pars, zatem bezsprzecznie daleki transport powoduje duże koszta, produkty odpadu i uboczne tak cenne dla rolnictwa, stają się problematyczne dla szerokich warstw rolniczych większe straty na gnicie, koszta założenia potwornie wielkie, stąd nie burak jest tutaj czynnikiem decydującym, nie rolnik ma tutaj do gadania, lecz kapitalista. Stąd przemysł ten równie dobrze może się rozwinąć na równiku, czy gdzie kolwiek indziej, jako przemysł sam dla siebie, nie związany ni z ziemią, ni mieszkańcem.

Tymczasem rolnictwo, wychodząc ze słusznego założenia, że burak ma dźwigać gospodarstwo wzwyż żąda: 1) jak najszerszych możliwości uprawy buraka, co jest przy zmianie obecnej polityki możliwym, 2) żąda produktów ubocznych dla siebie, 3) żąda możliwości dostaw wozem do cukrowni buraka, zaś z cukrowni wytłoków, 4) ograniczonych wkładów z możliwością płatniczą rolnika, który chce być akcjonariuszem, wychodząc ze słusznej zasady, że skoro możliwości techniczne pozwalają, jak to w Czechach, Belgii i t. p. to niepotrzebne mu potwory fabryczne, chłonące z szeregu powiatów buraka, lecz wystarczy mu taki objekt fabryczny, który potrafi przerobić bez strat burak jego powiatu a koszta wystawienia małej cukrowni nie wyjdą poza możliwości płatnicze danego powiatu. Wtedy bowiem zniknie rekin kapitalistyczny, znikną „generalni dyrektorzy“ z krociami tysięcy pensji, tantiem a w miejsce tegoż pana zjawią się grubo skromniejsi ideowcy powiatowi, którzy zrezygnują z szampana, a zakropią posiedzenie zwyczajną czystą.

Żądania rolnictwa są w granicach technicznej możliwości. Cukrownia bardzo często może znaleźć

Politykieria

czyli kraj 1.000 i 1 partii.

Hen na zachód od Polinezji leży bogaty kraj, zasobny w płody i surowce, wymagające wszakoż eksploatacji, Politykierią zwany. Politykierię zamieszkuję politykierzy naturalni.

Dziwny to lud i dziwną dotknięty chorobą, rozbity na 1.000 i 1 partię i na kilkadziesiąt plemion jak: dewizów, fetyszów, megallonów, krateistów. pejsażystów, zanawiasistów, prywilegestów i t. d.

Plagą Politykierii jest bakcyl zwany: baccylus contrarius. Wywołuje on straszną chorobę, objawiającą się w czynieniu przeciwnie. N.p. Dewizowie, czyli plemię rzucające dewizy czyli górne hasła, ogłosili: łączmy się razem bo zginiemy! Wtedy to plemiona Politykierów rozbiły się na 1000 i 1 partię. Każdy obywatel ma swoją politykę, a dwóch obywateli tworzy 3 partie.

Politykuje się tu wszędzie, na ulicach, po lokalach po biurach i w rodzinach, organizuje się coraz to nowe partie, rozbija się je na drobiny, atomy i elektrony. Baccylus contrarius wywołał też inną chorobę: oto szewcy szyją ubrania, urzędnicy buty, urzędnikami są stolarze i ślusarze dziennikarzami myśliwi, astrologowie czy rybacy.

Że bakcyl przeciwieństwa szerzy spustoszenie dowodzą poniższe fakty: dewizowie ogłosili dzień lasu, oto 9 plemion rzuciło się do wyrąbania drzewa „zacznijmy życie surowe“ wołają dewizowie.

Tedy fetysze, adorujący fetowaniu, podjęli hasło: upijaj się codzień! I poczęli pić na umór i piją do dziś dnia. Każdy fetysz musi wysączyć 6 hl alkoholu rocznie.

Fetysze są właściwie nieszkodliwi. . tylko, że płodzą kreteńczyków, odchyleńców i krateistów, czyli ludzi hołdujących dewizie: każdy obywatel za kratami. To też siedzi ich 100.000, a drugie tyle czeka na swą kolejkę.

Piją ci fetysze i to przy każdej okazji: zgubi guzika— pije, znajdzie spinkę — zaleje się, jest zmiana temperatury — truje...

Na początku wspomniałem o 1.000 i 1 partii. Politykierzy wiedzą, że mają słaby zmysł polityczny i dlatego

oparcie przy już idącym przemyśle. Zwłaszcza obecnie w Małopolsce przy stale narastających możliwościach elektryfikacyjnych upraszcza się b. wydatnie sprawę wytworzenia energii popędowej co w następstwie niebywale zredukuje dotychczasowe urządzenia techniczne, które same musiały wytwarzać drogo tę energię; zajdzie potrzeba tylko wytworzenia energii cieplnej i to w ograniczonej ilości. Zatem zredukujemy kotłownie, zmniejszymy do potrzeb przeróbki buraka powiatu resztę urządzeń, zadowolimy się produkcją cukru „blond“ tj. pośredniego między cukrem żółtym a białym. Wykorzystamy obecne pokrewne przemysły np. browary, które produkują parę, mają swych rzemieślników i na czas kampanii cukrowniczej mogą ograniczyć własną produkcję, przez co znakomicie zdołamy koszta obniżyć.

Tak jest w Czechach, dla czego nie miałoby być u nas? (Dokończenie nast.)

Sport

Tarnovia — Garbarnia 0:0

(H) Tarnów 18 kwietnią. Mistrz. Ligi Okręgowej. Składy drużyn:

GARBARNIA: Jakóbik — Piątek, Stankusz I. — Soldan, Pazurek II, Gigoń — Polus, Stankusz II, Nowak, Skóra, Harlender.

TARNOVIA: Donnersberg — Mróz, Gofron — Klimek, Kapustka, Roik II. — Jachimek, Krawczyk, Witek, Wychodil, Siekierski.

Tarnovia grę rozpoczęła i odrazu uzyskała 2 kornery, których jednak nie wykorzystała. Gra jest ładna i szybka, piłka błyskawicznie wędruje po całym boisku. Uwydatnia się przewaga Tarnovii, lecz atak jej gra miękko i marnuje wszystkie dogodne pozycje podbramkowe. Odnosi się to zwłaszcza do Jachimka i Siekierskiego, którzy wyraźnie nie mieli dobrego dnia. Także Kapustka nie mógł sobie dać rady z Nowakiem, który go często mijał. Garbarnia wszystkie groźniejsze akcje przeprowadzała przez Polusa, który był najlepszym graczem w ataku. Jeden z jego strzałów oddany w pełnym bieguześlizgnął się po poprzeczce.

Po pauzie przewaga Tarnovii jest jeszcze wyraźniejsza, lecz energicznie wkraczający Piątek i Stankusz I. czy wreszcie Jakóbik stanowili zaporę trudną do pokonania dla napastników Tarnovii. Nieliczne wypady gości są znacznie niebezpieczniejsze i dwa razy Donnersberg ratuje w bardzo pięknym stylu w trudnych sutuacjach Pod koniec meczu obie drużyny opadły na siłach na skutek niezwykle ostrego tempa w jakim mecz był od samego początku prowadzony. Widzów 1700. Sędzia p. Medwin z Krakowa.

Wisła I. b. — Tarnovia 4:1 (2:0)

(H) Kraków, 24 kwietnia. Zawody o puchar K.O.Z. P.N. Tarnovia nie przywiązując większej wagi do powyższego spotkania i chcąc dać graczom pewien odpoczynek wystąpiła w składzie mocno osłabionym, który przedstawiał się następująco. Pieńkowski (po pauzie Donnersberg) Mróz, Gofron — Idziniak, Kapustka, Roik II — Siekierski, Wychodil I, Tarsia, Pirych, Łabędź.

naprzekór politykują. Partia sceptyków mówi tylko szeptem, na ucho, dedoików — oglą lnie się trzy razy nim coś powie, pseudery zaś hołdują zakłamaniu..i inaczej myślą, inaczej mówią i jeszcze inaczej czynią.

Panikowie znowu sieją zamęt, panikę, rozruchy i co drugi dzień strejkują...

Każda z 1.000 partyj ma na oku dobro państwa i wszystkie razem podciągają je do zguby.

Megalloni n.p. głoszą pracę ideową — jednak muszą... żyć... potrzeba na bankiety, reprezentacje... wyjazdy... i wkońcu taki idealista wyjeżdża z Politykierii jako megamilioner.

Biedni są pejsażyści jako mniejszość. Znienawidzeni przeganiani z miejsca na miejsce nie mają żadnych widoków. Przedstawiają pejsaż rozpaczy. Mają jednak miliony.

W Politykierii a szczególnie na wsi jest ogromny procent analfabetów...

Wprawdzie daje się chłopom szkoły, ale to wszystko mało; zmienia się programy corocznie i podręczniki...

Ciemno jednak wszędzie, głupio wszędzie... co tam będzie? W wyższych szkołach są nowe ruchy i prądy sikawkowe. Najwięcej czasu poświęca się nowoawanturyzmowi i gojetheizmowi.

Według ostatniej statystyki, co 19 ty obywatel został dotąd ukarany, a co 17 ty odznaczony.

Politykierzy, który żonglują tylko słowami i dewizami chorują po większej części na medalomanię. Nie dostanie odznaczenia, na duszy padam w partii.

Jednak rodzą się na kamieniu, rozgrywają partyjki i polityką nawet przez sen.

Tak to jest w Politykerii. Zatrzęsienia od polityków każdy polityk jest Napoleonem, Cezarem i stanowczo geniuszem.

Morze politykerii przelewa się ponad brzegi, kręci się w błędnych kołach wirów, kruszy tamy i mola, a piętrzące się bałwany zalewają coraz to silniej okręt państwa Politykerii.

(Przyp. zec.) Chwała Bogu, że w Polsce jest zupełnie inaczej!

—o—

Mimo tak osłabionego składu Tarnovia wcale nie ustępowała (jeżeli chodzi o grę w polu) dobrej Wiśle I. b. i przy większym zdecydowaniu pod bramką młodych zawodników ataku Tarnovii wynik mógł wyglądać zupełnie inaczej.

Wisła I b. zareprezentowała się jako zespół wyrównany. Bramki dla Wisły I. b. zdobyli Cholewa 2, Kozłowsk' i Giergel dla Tarnovii Wychodil I. (najpiękniejsza bramka dnia uzyskana voleyem) Widzów 500. Sędzia p. Zapiór budził salwy śmiechu na widowni oceną spalonych których z reguły nie widział, a odgwizdywał takie których nie było.

Tabela Ligi Okręgowej.

	Klub	gier	punktów	st. br.
1	Fablok	13	21	49:17
2	Chełmek	11	19	36:11
3	**Tarnovia**	**13**	**18**	**33:11**
4	Makkabi	11	16	23:17
5	Krowodrza	15	16	33:26
6	Zwierzyniecki	15	15	25:20
7	Grzegórzecki	15	11	18:35
8	Podgórze	13	10	17:26
9	Wawel	14	9	15:42
10	Olsza	14	8	25:36
11	Nadwiślan	12	6	19:41
12	Korona	11	6	15:33
13	Garbarnia	3	5	7.0

Kl. A Podokręgu Tarnowskiego.

Strzelec — Mościce 1:0 (1:0) senzacyjna porażka leadera mistrzostw.

Metal — Wisłoka 3:2 (0:2) z trudem wywalczone zwycięstwo Metalu.

Tarnovia — Makkabi 3:0 w. o. na skutek nie przyjazdu Makkabi

Jutrzenka — Samson 4:0 (2:0) Samson bezapelacyj nie spada do Kl. B.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „FORTANCERKI" z Bette Davies.
MARZENIE: „WŁADCA" z E. Jannigsem.
DOM ŻOŁNIERZA: „ MAŁY TARZAN " i rewia „KOBIETY Z PIEPRZYKIEM" artystów scen warszawskich.

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. $^1/_8$ str. 15 zł. $^1/_{16}$ str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor odpowiedzialny Mgr M. Bzowski. Wydawca: Komitet wydawniczy. Druk. L. Styrny w Tarnowie.